

40313

525



D. N 141.

~~5257~~  
~~II-4~~

# SPRAWOZDANIE

z ruchu i postępu zdrojowisk leczniczych

W SZCZAWNICY

w 1868 r.

przez

Lekarza zdrojowego Dra Trembeckiego.



*W. J. P. ...  
pub. Labeletrie*

~~2735~~

*Szczawnica - Druki domowe*

W KRAKOWIE

W DRUKARNI „CZASU“ W. KIRCHMAYERA

1869.

STRA WOODMAN

1870

1870

1870

1870

1870

# SPRAWOZDANIE

z ruchu i postępu zdrojowisk leczniczych

W SZCZAWNICY

w 1868 r.

Porę kąpielową tegoroczną policzyć można do najświetniejszych, tak co do liczby gości, jakoteż co do powietrza. Napływ gości był tak wielki tego roku, że pomimo przybyłych zabudowań, nie można było w obydwóch zakładach pomieścić takowych; że tak jak przed kilku laty, kiedy Szczawnica liczyła ledwo kilka domów w zakładzie wyżnim, musieli się goście, chociaż na czas krótki, mieścić w domach włościańskich w Szczawnicy niżniej.

Wzrost téj liczby gości rok rocznie, pomimo ogólnej nędzy tak u nas jak i w zabranych prowincjach pod berłem rosyjskiem, pomimo utrudnienia w dostaniu paszportu w tych ostatnich, wskazuje najlepiej, jak dalece nasze wody, i to w chorobach najtrudniejszych do wyleczenia, są skuteczne.

W miarę tego, jak się zwiększa ilość gości, przybywa też coraz więcej pomieszczeń i ulepszeń, służących ku wygodzie i przyjemności gości. Osoby które ledwo przed ośmiu laty były w Szczawnicy, nie mogły się dosyć nachwalić zasług odmiany. Właściciel Szczawnicy, niezważając na swój wiek już podeszły, nieszczędzi pracy, a wszelkie dochody jakie mu przynosi zakład zdrojowy, obraca na to, co by mogło przyczynić się do wygody gości i upiększenia zakładu. Tak samo i dzierżawca spółki zdrojowisk na Miodziusiu Wiel. Dąbbski, nie tylko dochody wszelkie obraca na ulepszenia, ale jeszcze z własnej kieszeni dodaje drugie tyle. Jeżeli więc choroby nie

zrażając się mało znaczącymi nateraz niewygodami, coraz liczniej przybywać będą, przekładając swoje nad obce, możemy mieć pewną nadzieję, że zdrojowiska nasze należeć będą do pierwszorzędnych europejskich.

W roku 1868 bawiło u źródeł lekarskich w Szczawnicy 869 rodzin, składających się z 1651 osób.

Z powyższej liczby było: właściwie leczących się . . . . .	1182	osób
przejeżdżających . . . . .	101	„
towarzyszących leczącym się . . . . .	97	„
restauratorów wraz ze służbą . . . . .	46	„
muzykantów . . . . .	10	„
kramarzy i kupców . . . . .	31	„
sług . . . . .	184	„
	<u>1651</u>	osób

Co do miejscowości, z której osoby powyższe pochodziły, było:

**A. Z krajów Cesarstwa Austryackiego, a mianowicie:**

	Mężcz.	Kob.	Dzieci	Razem
a) z Galicyi zachodniej . . . . .	224	263	49	536
b) z „ wschodniej . . . . .	52	47	7	106
c) z Krakowa . . . . .	96	89	36	221
d) ze Lwowa . . . . .	38	45	9	92
e) z Węgier . . . . .	59	26	—	85
f) z Bukowiny . . . . .	3	—	—	3
g) z Czech . . . . .	21	3	1	25
h) z Tyrolu . . . . .	1	1	—	2
i) z Wiednia . . . . .	7	2	—	9
				<u>1079</u>

**B. Z zagranicy, a mianowicie:**

a) z Królestwa Polskiego . . . . .	128	117	17	262
b) z Warszawy . . . . .	83	86	21	190
c) z Podola . . . . .	11	12	2	25
d) z Wołynia . . . . .	10	11	2	23
e) z Litwy . . . . .	6	8	—	14
f) z Syberyi . . . . .	1	—	—	1
g) z Odessy . . . . .	1	2	1	4
h) z Ukrainy . . . . .	2	1	1	4
i) z Francyi . . . . .	1	—	—	1
k) z Ameryki . . . . .	—	2	—	2



Rabinów . . . . .	7
Restauratorów . . . . .	9
Rzemieślników . . . . .	47
Spekulantów . . . . .	37
Telegrafistów . . . . .	3
Urzędników . . . . .	152
Uczniów szkół niższych i średnich . . . . .	29
Wojskowych, między tymi jeden pułkownik i generał . . . . .	19
Wyrobników . . . . .	87
Wekslarzy . . . . .	7
Zakonnicy . . . . .	3
Dzieci niżej 10 lat . . . . .	59
Slug . . . . .	184

Co do chorób, jakie się spostrzegać dawały, było:

	Mężcz.	Kob.	Dzieci.	Razem
Na gruźlicę płuc . . . . .	113	114	17	244
„ niezyt oskrzeli długotrwały . . . . .	166	114	5	285
„ niezyt krtani . . . . .	13	8	1	22
„ gruźlicę przebyłą . . . . .	8	4	—	12
„ rozedniętą płuc . . . . .	27	15	—	42
„ niezyt tchawicy . . . . .	4	2	—	6
„ wypociny opłucnej . . . . .	11	4	1	16
„ niedomykalność zastawki . . . . .	4	9	—	13
„ rozszerzenie serca . . . . .	3	1	—	4
„ niezyt połytku opryskowy . . . . .	9	23	—	32
„ „ żołądka . . . . .	98	70	4	172
„ „ jelit . . . . .	6	3	—	9
„ „ żołądka i jelit . . . . .	5	7	—	12
„ „ кишки stolcowej z ocięklinami i pojawiającemi się krwiotokami z na- czyń krwawnicowych . . . . .	11	5	—	16
„ zastoiny łajnowe . . . . .	13	14	1	28
„ zgagę i niestrawność . . . . .	5	2	1	8
„ biegunkę przewlekłą . . . . .	5	3	2	10
„ wymioty długotrwałe . . . . .	1	1	—	2
„ obrzmienie wątroby . . . . .	24	16	2	42
„ „ śledzony . . . . .	11	19	3	33
„ „ wątroby i śledzony . . . . .	1	5	—	6

	Mężcz.	Kob.	Dzieci.	Razem
Na stłuszczenie wątroby . . . . .	2	1	—	3
„ rozdęcie żołądka z brakiem łaknienia .	3	1	—	4
„ niezyt żołąd. z tętnieniem w okolicy tegoż	2	3	—	5
„ nerwoból głowy . . . . .	3	7	—	10
„ „ twarzy . . . . .	1	—	—	1
„ „ wątroby . . . . .	1	2	—	3
„ „ żołądka . . . . .	4	5	—	9
„ czkawkę długotrwałą . . . . .	1	4	—	5
„ zapalenie rdzenia pacierzowego . . . . .	1	2	—	3
„ nerwoból gośćcowy . . . . .	2	5	—	7
„ maciennictwo . . . . .	—	11	—	11
„ śledziennictwo . . . . .	7	—	—	7
„ krztuszcze . . . . .	—	—	4	4
„ sparaliżowanie pęcherza moczowego .	2	—	—	2
„ osłabienie nerwowe i nadczułość . . . . .	2	3	—	5
„ niezyt nosowy . . . . .	1	—	—	1
„ niezyt jamy bębenkowej długotrwałej	—	1	—	1
„ skorotok przewodu słuchowego . . . . .	—	2	—	2
„ chorobę Brighth'a . . . . .	1	—	—	1
„ puchlinę wodną . . . . .	3	2	—	5
„ niezyt pęcherza moczowego . . . . .	3	1	—	4
„ „ macicy długotrwały . . . . .	—	15	—	15
„ upławy białe . . . . .	—	38	—	38
„ krwotok maciczny . . . . .	—	8	—	8
„ brak czyszczeń miesięcznych . . . . .	—	5	—	5
„ obrzmienie macicy . . . . .	—	9	—	9
„ „ jajnika . . . . .	—	6	—	6
„ tyłopochyłość macicy . . . . .	—	2	—	2
„ przodopochyłość macicy . . . . .	—	4	—	4
„ opadnięcie macicy . . . . .	—	9	—	9
„ nadżerki części pochwowój . . . . .	—	2	—	2
„ niepłodność . . . . .	—	13	—	13
„ nasieniotok . . . . .	4	—	—	4
„ bladaczkę . . . . .	—	53	—	53
„ żółtaczkę . . . . .	2	1	—	3
„ niedokrewności . . . . .	113	117	24	254
„ zołzy pod różnemi postaciami . . . . .	9	11	45	65
„ gościec . . . . .	5	2	—	7

	Mężcz.	Kob.	Dzieci.	Razem
Na kiłowy wyprysk . . . . .	1	—	—	1
„ zapalenie przyjądrza . . . . .	1	—	—	1
„ kiłę . . . . .	2	1	—	3
„ wiad starców . . . . .	1	2	—	3
„ utrudnienie moczenia . . . . .	1	1	—	2

Ilość chorych nieodpowiada liczbie leczących się, albowiem u jednej i tej samej osoby, częstokroć trzy a nawet i pięć chorób w powikłaniu spostrzedz można było.

Już od lat kilkunastu przybywa do Szczawnicy najwięcej chorych na narządzia oddechowe; i tego roku gruźlica i nieżyt oskrzelowy długotrwały był przedmiotem leczenia najliczniejszym; było bowiem na 1182 osób leczących się, 531 chorych na gruźlicę i nieżyt oskrzelowy.

Chorzy na gruźlicę płuc pili wodę ze źródła Stefana, a gdzie była silniejsza niedokrewność w powikłaniu, tym zalecano wodę ze źródła Waleryi jako bogatszej w niedokwas żelaza. Niezbyt osłabieni zaczęli pić od jednego kubka 4-do 6-uncyowego, postępując co 3ci dzień o jeden kubek więcej, aż do 4—5 a nawet 6 kubków dziennie, z trzecią częścią ciepłej żętycy; jedynie ci którzy cierpieli na rozwolnienie, lub nie mogli znieść żętycy, pili z ciepłym mlekiem.

Dzieciom nie dawano tyle pić, lecz stosownie do wieku w połowie lub jednej trzeciej części. Mocno osłabionym zalecano nie pić wody na czczy żołądek, ale na godzinę przed piciem wody, wypić małą czareczkę mleka ciepłego albo herbaty z kwiatu pomarańczowego. Chorzy u których się krwioplucie pojawiło, nie pili wody przynajmniej przez 8 dni, tylko samą żętycę. Tego roku w skutek silnych upałów, pojawiały się często krwioplucia, a nawet dwóch starozakonnych nagle na to umarło.

Na 244 chorych na gruźlicę płuc, wyzdrowiało mianowicie z tych, u których choroba jeszcze nie była do wysokiego stopnia rozwiniętą 79, z znacznym polepszeniem opuściło Szczawnicę 67, umarło 6 osób, reszta niestety opuściła nasze zdrojowiska, jeżeli nie w gorszym, to w takim stanie w jakim przybyli, chociaż i między temi może się jeszcze niejeden znajduje, który w domu po niejakiem czasie dozna znacznej ulgi, jak to już częstokrotnie doświadczaliśmy.



Kuracyj używali najmniej przez sześć tygodni, niektórzy zaś słuchając mojej rady, leczyli się z małemi przerwami przez 10 a nawet 12 tygodni; doświadczyłem bowiem już nieraz, że czasem do 6 i 7 tygodni prawie żadnego polepszenia widzieć nie było, aż dopiero w 8 lub 9 tygodniu zaczęło zdrowie szybko powracać.

Na nieżyt oskrzeli długotrwały, była pora lecznicza tegoroczna bardzo korzystną; na 285 chorych, wyzdrowiało 193 reszta opuściła Szczawnicę ze znaczném polepszeniem, a z tych ostatnich więcejby było uzyskało zdrowie, gdyby sobie byli sami nie szkodzili, przez tańce, przejażdżki do Pionin, i późne wieczorne wracanie, lub lekkie ubranie rano i wieczór.

Tą chorobą dotknięci pili wodę ze źródła Józefiny, jedni czystą tylko ogrzaną, drudzy z ciepłą żętycą lub mlekiem. Jeżeli nieżyt oskrzeli w powikłaniu był z nieżytem żołądka lub jelit, natenczas zalecano pić wodę w jednej części ze źródła Józefiny, a w drugiej ze źródła Magdaleny, a u niektórych nawet z dodatkiem soli karlsbadzkiej, lub też soli glauberskiej. Jeżeli zaś była niedokrewność w powikłaniu, zalecano po użyciu wód wyżej wspomnianych przez 4 tygodnie, pić wodę ze źródła Szymona tym sposobem, że chory do 4 lub 6 kubków, dodawał z początku, jeden kubek Szymona, po 3 dniach dwa, a ku końcu, pił zaledwo 2 kubki z Magdaleny a 4 z Szymona na dzień.

Czas leczniczy trwał od 6ciu do 8 tygodni.

Nieżyt krtani, wyjąwszy dwóch chorych, był u reszty w powikłaniu z gruźlicą, z powodu tego leczono ich tak samo jak w gruźlicy, z tym tylko dodatkiem, że zalecano tym chorym robić wdychanie z pary niezbyt gorącej wody ze źródła Józefiny lub Waleryi. Wdychanie pary ułatwia wydzielanie śluzu, i czyni oddech wolniejszym. Z początku sprawia u niektórych drapanie w gardle, i silne krztuszenie, ale po niejakiem czasie, ustępują te niemiłe objawy. Wdychanie to robili chorzy początkowo tylko raz na dzień przed spaniem przez 10 do 15 minut, a później i dwa razy na dzień, najczęściej przed południem, z tą ostrożnością, ażeby osobliwie w dni chłodne nie wychodzili zaraz na świeże powietrze.

Na 22 chorych wyzdrowiało 9 zupełnie, u 5 było zaś widać znaczne polepszenie.

Rozedma płuc była w powikłaniu z nieżytem oskrzeli żołądka, i z obrzmieniem wątroby, tym pierwszym zalecano pić wodę ze źródła Magdaleny, a tym drugim ze źródła Wandy, czasem z dodatkiem soli glauberskiej, lub karlsbadzkiej, prócz tego zmywanie piersi wodą zimną rano i wieczór. Na 42 chorych doznało wielkiej ulgi 33, pomimo że rozedma mała co zmniejszoną się być zdawała, duszność dokuczliwa osobliwie przy silniejszym ruchu, lub wyjściu na najmniejszy wzgórek, zupełnie ustała.

Wypociny opłucnej u szesnastu chorych zostały rozdzielone po picciu wody ze źródła Magdaleny lub Wandy, przez 6 do 8 tygodni zupełnie. Prócz picia wody zalecano chorym robić wcieranie z tynkt. jodowej i okłady mułu przesyconego solami ze źródła Wandy na godzinę przed spaniem. Niektórzy z tych chorych pili w ostatnich trzech tygodniach wodę ze źródła Szymona z powodu niedokrewności, a trzech wysłano do Krynicy na następną kurację.

Nieżyt tchawicy, leczono tak samo jak nieżyt oskrzeli jakoteż robiono wdychanie pary. Na sześć chorych, 4 wyzdrowiało zupełnie.

Niedomykalność klapki dwukończystej była w powikłaniu z gruźlicą i nieżytem oskrzeli, jakoteż i rozszerzenie serca było w powikłaniu z innymi chorobami.

Nieżyt połyku opryskowy był u 32 osób leczony; chorym zalecano pić wodę ze źródła Józefiny, robić wdychanie i płukanie ze źródła Magdaleny lub Wandy, a u kilku musiano użyć kamienia piekielnego do mazania, z tych wyzdrowiało 17 zupełnie, reszta opuściło Szczawnicę ze znacznym polepszeniem.

Na nieżyt żołądka i jelit rok rocznie przybywa coraz więcej chorych; tego roku doszła liczba 172. Jeżeli ta choroba w powikłaniu była z gruźlicą płuc, natenczas pili chorzy ze źródła Stefana, jeżeli zaś sama dla siebie, natenczas pili chorzy wodę ze źródła Magdaleny lub Wandy, a czasem nawet z dodatkiem soli glauberskiej lub karlsbadzkiej. Wody ze źródła Wandy u wielu chorych już 4 kubki sprawiała dwa a czasem i trzy stolce rzadkie. Większa ilość wypitych kubków nad 6, sprawiała u niektórych rozdęcie żołądka, połączone z niestrawnością, zgagą, odbijaniem, nudnościami, a

niekiedy i wymiotami, nadezulością okolicy żołądkowej, a nawet kurczem żołądka, jakoteż zupełnym wstrętem do jadła.

Wodę pili ogrzaną jedynie ci, którzy nie mogli pić ciepłej, pili zimną prosto ze źródła. U których była niedokrewność, z tych niektórzy pili ku końcu wodę ze źródła Szymona i brali kąpiele z tegoż samego źródła, innych zaś wysłano do Krynicy. U których się pojawiły zwyż wspomniane objawy zepsucia żołądka, z powodu picia wody nad miarę, u tych prócz parudniowej przerwy, obkłady ciepłe mułowe okazały się bardzo skuteczne.

Na 172 chorych 91 wyzdrowiało zupełnie, u 37 było znaczne polepszenie, a u reszty niestety była gruźlica w wysokim stopniu w powikłaniu.

Chorzy na niezyt kiszki stolcowej, z ocieklinami i ponawiającemi się krwiotokami z naczyń krwawnicowych, używali początkowo wody ze źródła Magdaleny, potem ze źródła Szymona, do tego kąpiele nasiadowe, początkowo letnie potem zimne ze źródła Szymona. Na 16 chorych tylko dwóch opuściło Szczawnicę z małym polepszeniem.

Biegunka długotrwała ustała po picu wody początkowo ze źródła Waleryi, potem Szymona, w bardzo małej ilości obkładach mułowych i kąpielach ciepłych, u trzech tylko nie było polepszenia, gdyż ta była skutkiem gruźlicy w wysokim stopniu.

Na wymioty długotrwałe, charakteru czysto nerwowego, chorzy pili wodę ze źródła Józefiny zimną, i brali kąpiele letnie Szymonowe, z bardzo dobrym skutkiem.

Na obrzmienie wątroby i śledzony po największej części pozimniczne, zalecano wodę ze źródła Magdaleny lub Wandy, prócz tego kąpiele słone lub mydlane, i obkłady mułowe ciepłe, na godzinę przed spaniem. Majętniejsi brali kąpiele słone z soli wylugowanej ze źródła Magdaleny. Na 81 chorych wyzdrowiało 53, u 16 było widoczne polepszenie, a reszta z powodu gruźlicy nieodniosła polepszenia.

Na nerwoból głowy, twarzy, wątroby, żołądka i czkawkę, pili wodę ze źródła Józefiny, prócz tego obkłady zimne z wody Wandy na część cierpiącą, rano i wieczór przez godzinę.

Z tych wszystkich, tylko nerwoból twarzy nie się nie zmniejszył, reszta doznała bardzo znacznego polepszenia.

Zapalenia rdzenia pacierzowego leczono piciem wody ze źródła Józefiny i Szymona, jakoteż kąpielami letniami z tego ostatniego, ze skutkiem dobrym nad wszelkie spodziewanie, chorą bowiem, którą z początku noszono do kąpeli, po 6 tygodniach, po całych godzinach robiła przechadzki bez cudzej pomocy.

Maciennictwo było w powikłaniu z silną niedokrewnością lub chorobami części płciowych. U pierwszych zalecano wodę ze źródła Szymona i kąpiele z tegoż źródła z bardzo dobrym skutkiem, u drugich zalecano sposób leczenia, który niżej przy słabościach płciowych wykazany będzie.

Śledziennictwo było w powikłaniu z cierpieniem wątroby i narzędzi trawienia, po usunięciu głównych chorób i śledziennictwo ustąpiło, u dwóch z tych chorych był powód choroby praca siedząca umysłowa, u tych dwóch prócz picia wody ze źródła Wandy, zaleciłem kąpiele Dunajcowe, zlewanie zimne dwa razy dnia. Na 7 chorych 4 zupełnie wyzdrowiało, a i u trzech ostatnich było polepszenie tak znaczne, że ich można chociaż na jakiś dłuższy czas za wyleczonych uważać.

Nadczołość nerwową leczono piciem wody ze źródła Szymona i kąpielami Dunajcowymi z bardzo dobrym skutkiem, krztuszec ustał po 4-tygodniowym picciu wody ze źródła Waleryi na pół z żętycą.

Nieżyt pęcherza moczowego leczono piciem wody ze źródła Józefiny i kąpielami ze źródła Szymona, tak całymi, jakoteż nasiadowymi.

Nieżyt macicy długotrwały brodawkowaty, leczono piciem wody ze źródła Magdaleny, kąpielami nasiadowymi letniami, ze zwyczajnej wody rzecznej z dodatkiem soli wyługowanej ze źródła Magdaleny, jakoteż natryskami z tej samej wody podczas kąpeli. Ponieważ u tych wszystkich chorych była niedokrewność w powikłaniu, zatem po 4 tygodniach zalecano im pić wodę ze źródła Szymona, i brać także same kąpiele całe i nasiadowe. Na 16 chorych wyzdrowiało 9, resztę wysłano po sześciu tygodniach do Krynicy.

Na upławy białe było 38 chorych, z tych były, niektóre chore na nieżyt macicy, inne zaś na nieżyt żołądka, a na

wet u 6 była gruźlica płuc w powikłaniu. Gdzie tylko nieżyt żołądka był w powikłaniu, u tych zalecano natryski ze źródła Szymona, najprzód letniawe, potem coraz zimniejsze, aż do zupełnie zimnych. Skutek był po największej części nadspodziewanie dobry. Czas leczenia wymagał, najmniej 6 tygodni, kilka jednak z tych pomimo polepszenia wysłałem do Krynicy.

Nadzerki części pochwowój, jakoteż obrzmienie macicy i jajnika, leczono pićm wody ze źródła Magdaleny lub Wandy, nasiadowemi kąpielami z solą wylugowaną, natryskami z téj saméj wody i obkładami mułowemi. Brak czyszczeń miesięcznych towarzyszył bladaczce. Bladaczkę miało 53, te leczono pićm wody ze źródła Szymona i kąpielami z tegoż samego źródła. Z tych wyleczono 27 w Szczawnicy zupełnie; reszta, pomimo znacznego polepszenia, pojechała do Krynicy.

Tyłopochyłość, przodopochyłość i opadnięcie macicy były w powikłaniu z wyż wspomnianemi chorobami macicy, a o ile tamte usunąć się dały, o tyle i te cierpienia znikły.

Nasieniotoek leczono pićm wody ze źródła Szymona, i kąpielami zimnemi Dunajcowemi, a po 4 tygodniach wysłano takowych do Krynicy.

Żółtaczka była w powikłaniu z obrzmieniem wątroby.

Niedokrewność u 254 osób spostrzedz się dawała, zawsze jednak w powikłaniu z innymi chorobami, osobliwie z gruźlicą, nieżytem oskrzeli i żołądka.

Zoły tak u dorosłych jak u dzieci, były pod różnemi postaciami, mianowicie: jako obrzmienie i przerost migdałków, jako długotrwałe zapalenie błony śluzowej nosa z opryszczeniem i owrzodzeniem, jako otok uszny, jako zapalenie ocz, nabrzmienie gruczołów szyjnych i szczękowych, nareszcie jako wyprysk. U wielu z tych chorych była gruźlica i nieżyt oskrzeli jakoteż żołądka w powikłaniu.

Tym chorym zalecano pić wodę stósownie do wieku i siły, albo ze źródła Stefana lub Waleryi, albo z Magdaleny lub Wandy z dodatkiem w połowie lub jednéj trzeciej części wody Rabczańskiej. Prócz tego robiono obkłady z mułu, kąpiele z samego źródła Szymona, lub także z dodatkiem parę butelek wody Rabczańskiej, co się osobliwie u dzieci bardzo skutecznem okazało. Co jednak najwięcej przyczyniało się do polepszenia zdrowia, to niezawodnie ruch na świeżem górskiem

powietrzu; prócz 19, u których była gruźlica w powikłaniu, na 65 chorych wyzdrowiała reszta zupełnie.

Gość i nerwoból goścowy, nie była to choroba sama dla siebie, ale w powikłaniu z nieżytem oskrzeli i żółdka, prócz sposobu leczenia zalecanego przy tych ostatnich, robili chorzy zmywanie zimną wodą ze źródła Wandy 2 razy dnia.

Kiła i z tą powikłane słabości, leczone były nie wodami naszymi, ale podług prawideł uniejętności lekarskiej.

Wiąd starców połączony był z nieżytem oskrzeli i żółdka.

Z powyższego wykazu chorób, jakoteż odniesionego skutku, łatwo poznać można, w jakich chorobach wody szczawnickie ulgę, a nawet zupełnie wyzdrowienie przynieść mogą. Skutek okazuje się zawsze jednaki, za to mogę zaręczyć, robiąc rok rocznie spostrzeżenia, przez 28mio letnią moją praktykę przy tych zdrojach. Pora kąpielowa czyli lecznicza, rozpoczęła się w ostatnich dniach miesiąca Maja.

W miesiącach Maja i Czerwcu, Lipcu aż do połowy Sierpnia rozpoczynano picie wody zrana o godzinie 6tej, a po obiedzie o godzinie 5tej. Od połowy Sierpnia gdy już ranki zaczynały być chłodniejsze aż prawie do końca Września nierozpoczynano przed 7mą godziną. Kąpiele robiono od godziny 8mej do 1szej przed południem, a od 4tej do 6tej po południu.

Żętycę tego roku sprzedawał aptekarz, wyrabianą przez baców czyścił z tworoğu, przeto była czystą i dobrą.

Kuracyą odbywano w przeciągu 6 do 8 tygodni, byli jednak i tacy co ledwo 4 tygodnie bawili, jakoteż i tacy co bawili do 12 tygodni. Mojem zdaniem sześciotygodniowa kuracya na gruźlicę płuc, jest niewystarczającą, bo już sam pobyt w górskim świeżem powietrzu, przyczynia się wiele do zmniejszenia choroby, a przynajmniej do powstrzymania jej w rozwijaniu. Ja z mojej strony nie trzymałem się zasady tygodniowej, ale jeżeli uważałem że choroba może być wyleczoną, trzymałem chorego tak długo, dopóki chory nie doznał obrzydzenia do wody, albo nie nastąpiły znaki przesycenia; ma się jeszcze rozumieć i to najważniejsze, jeżeli chorego interesa kieszonkowe nieprzyniewalały do wcześniejszego opuszczenia Szczawnicy.

Z powodu pięknego lata, jeszcze w miesiącu Wrześniu przybyło kilkanaście osób na kuracyą, i pozostali aż do samego końca t. m. ranki były już trochę chłodne, ale dnie i wieczorki najprzyjemniejsze, bo nie były ani chłodne, ani zbyt gorące. Od kilku lat mamy miesiąc Wrzesień zawsze bardzo piękny, gościeby na tem wiele zyskali, gdyby się niewszyscy prawie naraz w Lipcu skupiali, ale w Sierpniu przybywali i pozostawali aż do końca Września. Lekarzy ordynujących było prócz podpisanego trzech, tych samych co i roku zeszłego.

Prócz tych było kilkunastu lekarzy, poczęści leczących się, poczęści zwiedzających, jako to: Drowie Armatys, Bulikowski (syn) Babiński, Bieleński, Czerwiakowski, Grabowski, Kozłowski, Lutostański, Maryański, Pareński, Rydel, Świetlicki, Chrzanowski, Hirschfeld, Kawalerski, Kross, Klein, Szalay, Moskowits, Starkel, Sławik, Stopezański, Tabaczyński, Tomasziewicz i Warman.

Apteką zawiadywał tego roku p. Edward Bośniacki. Do nagminnych słabości policzyć można częste biegunki, często bez dania sobie jakiejkolwiek przyczyny. Restauracyj publicznych było 4, prócz tych w trzech domach prywatnych można było jeść dostać. Wogólności nienarzekano tego roku ani na jakość ani na drogość jedzenia. Dla Izraelitów tych którzy się trzymali zakonu, były niestety dosyć liche dwie restauracye, gdyż pomimo starania p. Szalaya, nie chciał się podjąć żaden porządny restaurator żydowski tego przedsięwzięcia. Pieczywo bułek i chleba u dwóch piekarzy, równało się najlepszemu pieczywu w stołecznych miastach.

Pościeli, pomimo znacznej liczby gości, niebrakowało w obydwóch zakładach.

Brak mieszkań dał się tego roku czuć, osobliwie w miesiącu Lipcu, nikt jednak pomimo natłoku gości, nie czekał dłużej nad 5 dni na wygodniejsze mieszkanie.

Kąpieli ze zdroju Szymona zrobiono do 3500 całych a do 100 nasiadowych, a zatem o 500 blisko mniej jak roku zeszłego, z powodu małej ilości wody. Biedni dostawali dziennie 4 kąpiele całe, a dwie nasiadowe bezpłatnie. Bezpłatne kąpiele mieli także lekarze, a nawet i ich najbliższa rodzina.

Woda ze źrójów Wandy i Anieli została na dół sprowadzoną rurami glinianemi, lecz niestety, woda była niesmaczna, zawierała mało kwasu węglowego, a nawet i smak soli był o wiele słabszym, jak w prosto czerpanej wodzie ze źródłu; na naleganie znacznej liczby gości i kilku lekarzy musiano więc odkryć źródło Wandy. Wody ze źrójów Józefiny, Stefana, Magdaleny i Waleryi rozesłano 80,000 flaszek, a zatem o większą trzecią część więcej niż roku zeszłego; z Wandy rozesłano 1500 flaszek. Soli wyługowanej z powodu nieprzystępnej ceny dla biedniejszych, niewiele rozprzedano, pastelek zaś 160 pudełek.

Ze spostrzeżenia meteorologiczne ważne są osbliwie dla lekarzy, niepodlega wątpliwości, pomimo jednak najszczerzych chęci z mojej strony, nie mogę dać dostatecznych dat z tego roku, ponieważ pan prof. Dr. Kuczyński dopiero w miesiącu Wrześniu, przywiózł wszystkie do tego potrzebne narzędzia. Ażeby mieć dokładne spostrzeżenia z całego roku, nauczył miejscowego dusz pasterza, jak sobie ma z temi narzędziami postępować.

Mając pod ręką własny ciepłomierz, mogę jednak co do stanu ciepłoty i stanu powietrza moje spostrzeżenia skreślić.

Stan ciepłoty obliczony podług ciepłom. Reaum.

	był	najwyższy	najniższy	Średni
w Czerwcu		28	7	18
„ Lipcu		28 $\frac{1}{2}$	9	17
„ Sierpniu		24	10	16
„ Wrześniu		21	6 $\frac{1}{2}$	11

Co do stanu powietrza było:

	dni pogodnych	pochmurnych	dżdżystych.
w Czerwcu	17	3	10
„ Lipcu	21	4	6
„ Sierpniu	19	3	9
„ Wrześniu	20	4	6

Podczas dni gorących mieliśmy w Lipcu, jeszcze po południu o 6tej godzinie blisko 28 stopni ciepła, i to w cieniu, gdzie cały dzień słońce nie dochodziło.

Pomieszkań nowych na ten rok żadnych nie przybyło. Na rok przyszły zamierza pan Szalay stawiać mieszkanie w którym będzie prócz pare pokoi do mieszkania, duży



salon przeznaczony na czytelnię, a drugi na zgromadzenie się gości, osobiwie w dni słotne. Do życzeniaby było, żeby ktoś z prywatnych postawił dom o kilku numerach, zaopatrzonych piecami, a mógłby być pewnym, że cały miesiąc będzie miał mieszkanie zajęte, bo obawa przed chłodnemi dniami, najbardziej wystrasza gości ze Szczawnicy. Pan Dąbski ile mi dotąd wiadomo, nie zamyśla stawiać domu mieszkalnego w spółce na rok przyszły.

Muzyka sprowadzona z Pragi grywała codzieln rano w parku zakładu wyżniego, a po południu naprzemian w obydwóch zakładach. Były także 4 koncerty, z tych koncert na skrzypcach młodego artysty p. Górskiego był bardzo licznie i z wielkiem zadowoleniem słuchany. Wycieczki w pobliskie urocze Pioniny zpowodu pięknej pogody robiono tego roku niemal codzieln, wycieczek do Tatr i Szmeksu bardzo mało.

Zabawy tańczące odbywały się co niedzielę w zakładzie wyżnim, we czwartek zaś na Miodziusiu.

Dla umysłowej rozrywki była czytelnia p. Jaworskiego z Krakowa i czasopisma po hotelach.

Brak ścieżki łączącej obydwia zakłady z sobą, dał się tego roku mocno czuć, gdyż na gościńcu był kurz tak znaczny, osobiście od przejeżdżających, że niektórzy chryпки z tego dostawali. Komisyja zdrojowa nietylko uznała potrzebę tój ścieżki, ale już pieniądze z taks zdrojowych nato wyznaczyła, lecz włościanie przez których grunta ścieżka ta prowadzoną być miała, nie pozwolili na przeprowadzenie takowej. Włościanie pomimo tego, że ciągle mają zarobek, i zyski wielkie odnoszą, nie chcą się niczem przyczynić do upiększenia i podniesienia zakładu, czyto robotą, czyli tóż pieniądźmi, dlatego komisyja zdrojowa widziała się być spowodowaną na wniosek Dr. Rappaporta, podać prośbę do Wydziału krajowego o ustawę dla zdrojowisk lekarskich, prośba ta wraz z wnioskami wyrobiona przez Dr. Madejskiego Marcelęgo i Dr. Rappaporta Arnolda została przesłaną do Lwowa, mamy nadzieję, że Wydział Krajowy uwzględniając korzyści jakie spływają na kraj, ułoży tak ustawy, że będzie można włościan wywłaszczyć przymusowo, jeżeli tego będzie konieczna potrzeba.

Ścieżka brzegiem Dunajca aż do Potoku Leśnickiego,

będzie na rok przyszły przeprowadzona, na który cel komisya zdrojowa przeznaczyła potrzebne pieniądze.

W celu usunięcia kurzu na drodze pomiędzy obudwoma zakładami, będzie w przyszłym roku sprowadzony przyrząd do skrapiania i przeznaczeni ludzie do utrzymywania téj drogi w czystości.

Na biednych, leczących się, zrobiono loteryą fantową i zebrano 209 fl. w. a., które przez kilku z gości do tego wydelegowanych, rozdane były między ubogich, bez różnicy wyznania.

Zaprowadzone w tym roku targi tygodniowe odpowiadały wymaganiom i jest nadzieja, że z każdym rokiem będą więcéj celowi odpowiadały.

Most na Dunajcu pod Krościenkiem, będzie budowany w roku przyszłym, do czego przedsiębiorca już potrzebne materiały przysposobił.

Od domu kawalerskiego, do gościńca głównego przeprowadzi p. Szalay przez park kosztem własnym wygodną ścieżkę, i zbuduje most na potoku.

Spis gości zdrojowych, wychodzić będzie w przyszłości co tydzień.

W przyszłym roku będzie z Krakowa na Myślenice, Nowy targ do Szczawnicy i naodwrot codziennie kursował szybkowóz pocztowy.

Co do potrzeb koniecznych, tylko dwie nadmienię:

- a) Zaprowadzenie dobrej restauracyi dla Izraelitów.
- b) Urządzenie kąpiel Dunajcowych w ten sposób, ażeby chory kąpiący się, nie był wystawiony na skwar słońca, a płeć piękna przy rozbieraniu i ubieraniu się na śmiałych i niegrzecznych widzów.

Narzekaniu na brak dzwonek w domach większych, będzie przez zaprowadzenie takowych, na rok przyszły zapobieżono.

Na dowód jak dalece leczą nasze wody, zadawnione i żadnym lekarstwom nieustępujące choroby, przytoczę kilka przykładów.

1. *Gruźlica Płuc.* N. N. człowiek 23 lat mający, przybył roku zeszłego prawie w połowie Sierpnia do Szczawnicy, wychudły, błydy, znacznie z zapadłemi policzkami, bezsilny,

głos miał słaby, oddech przyspieszony, przy głębszem wdychnaniu prawa strona klatki piersiowej była prawie nieruchliwą, gorączkę miewał codziennie ku wieczorowi, kaszel częsty który czasem aż wymioty sprowadzał, kiedy - niekiedy w płucinach żółtawo zielonych gęstych, cuchnących, widać było krew, chęci do jadła prawie żadnej nie miał, a zjadłszy cokolwiek więcej, dostawał zdęcia, gniecienia w okolicy żołądka, odbijania, a czasem rozwolnienia. Przy wypukiwaniu po prawej stronie piersi, pod obojczykiem był głos tępy, taki sam z tyłu nad łopatką, przysłuch objawiał szmer ostropęcherzykowy, trzeszczenie, piszczenie, jakoteż wilgotne rżęzenie. Chory pił wodę ogrzaną bez żętycy ze źródła Stefana, poczynawszy od jednego kubka 4-unciewego postępując aż do 5 kubków, przez 39 dni. Dla zmniejszenia kaszlu brał rano i wieczór  $\frac{1}{10}$  część ziarna morfiny. Pomimo tak krótkiego pobytu kaszel się zmniejszył, gorączka ustąpiła, łaknienie i siły polepszyły się; chory opuścił Szczawnicę tylko dlatego, że się już poczynalo robić zimno, pił jednak w domu wodę przez 5 tygodni. Tego roku przyjechał pierwszych dni Lipca, wyglądał znacznie lepiej, kaszel tylko zrana i wieczór go napastował, lecz nie był już tak męczący, trawienie było prawidłowe, objawy chorobliwe tak przy wypukiwaniu, jakoteż przy słuchu znikły; chory biegał po górach bez znacznego zmęczenia; po siedmiu tygodniach pobytu swego i picia wody ze źródła Stefana przez 4 tygodnie a potem przez 3 tygodnie Szymona, opuścił Szczawnicę zupełnie zdrów.

2. *Gruźlica płuc.* Panna N. N. 31 lat mająca przybyła do Szczawnicy w r. 1866 nadzwyczajnie osłabiona, wynędzniała, blada, kaszel miała częsty, który jej osobliwie w nocy dokuczał i sen odbierał, przy kaszlu wypluwała śluz gęsty zielonkowaty, często z krwią zmieszany, oddech miała przyspieszony, ciężki, a przy cokolwiek zwiększonym ruchu, oddechu jej brakowało, wzyiew z ust tak mocno cuchnący, że się przy badaniu badającemu słabo robiło, klatka piersiowa była płaska, wązka, czasami miewała klucie pod prawą łopatką, a czasem na przetrzał do prawego boku. Gorączkę miewała codzień po obiedzie, która się wieczorem wzmagała, a zmniejszała nad ranem z silnemi potami, tętno uderzało 84 do 92 na minutę. Przy wypukiwaniu był głos tępy po oby-

dwóch stronach pod obojęzycznymi, przy lekkim nawet wypukiwaniu czuła ból, równie tępy głos był przy wypukiwaniu nad łopatkami, przy wysłuchiowaniu można było rozemnić, rżenie, trzeszczenie i piszczenie z przodu, z tyłu zaś slychać było oddech oskrzelowy. Pomimo tak silnie zajętych płuc, trawienie było prawidłowe. Z początku przez dni 6 piła samą żętycę po 3 kubki dziennie, później dodawała po połowie wody ze zdroju Stefana, nareszcie po 4 tygodniach piła po 5 kubków wody z trzecią częścią żętycy, przytem brała codziennie rano i wieczór po  $\frac{1}{10}$  części ziarna makowca i dwa ziarna chininy. Po 4 tygodniach zaczęła nabierać sił, gorączka się znacznie zmniejszyła, poty zupełnie ustały, kaszel się znacznie zmniejszył, w 9tym tygodniu z powodu pory chłodnej opuściła Szczawnicę nadspodziewanie w polepszonym stanie. W zimie piła tran, nieopuszczając prawie nigdy pokoju. W r. 1867 przybyła powtórnie do Szczawnicy o wiele lepiej, jak kiedy Szczawnicę opuszczała, gorączki już żadnej nie miała, piła wodę najpierw przez 4 tygodnie ze zdroju Stefana, potem przez drugie 4 tygodnie ze zdroju Szymona, zawsze z trzecią częścią żętycy; ku końcu gdy już i kaszel ustąpił wzięła 15 kąpiel z tegoż samego zdroju. Tego roku przyjechała więcej dla towarzystwa swój chorą krewną, niż dla siebie, przy najściślejszem badaniu, nie znalazłem nic coby na jej dawną chorobę wskazywało.

3. *Nieżyt oskrzeli długotrwały.* NN. mężczyzna 54 lat mający, trudniący się gospodarstwem wiejskim, cierpiał już od trzech lat na kaszel mocny, który go osobiwie rano po przebudzeniu dotąd męczył, dopóki znaczną ilość śluzu nie wyrzucił. Przybył do Szczawnicy w drugiej połowie Lipca skarżąc się prócz męczącego kaszlu, na ciężki oddech, i na brak sił. Przy pukaniu głos prawidłowy, przy wysłuchaniu zaś, osobiwie z tyłu w dolnych płatach płuc slychać było piszczenie, syczenie i rżenie wielkobanikowe, które się rozciągało w górę ku łopatkom. Jeżeli chory spokojnie siedział, był oddech prawidłowy, jeżeli zaś więcej chodził a osobiwie pod górę, chociaż bardzo nieznaczną, jakoteż przy zwawszej i dłuższej mowie (a lubił dazo mówić), oddech mu w pierśsiach zapierało, i kaszel go napadał, który się kończył wyrzutem śluzu, najczęściej wyglądającego jak galareta, prze-

źroczystego. Pił wodę ze źródła Józefiny ogrzaną bez żętycy, przez 3 tygodnie, a potem przez 4 tygodnie blisko prócz tej wody, jeszcze po dwa kubki ze źródła Szymona, przytém zynywał piersi rano i wieczór zimną wodą, a w ostatnich 14 dniach brał kąpiele z Szymona i opuścił Szczawnicę z zupełnem zadowoleniem.

4. *Nieżyt żołądka długotrwały* w powikłaniu z nieżytem oskrzeli Pan NN. 64 l. m. niegdyś wojskowy, dziś osiadły na ojczystej roli, cierpiał od lat 4 nietylko na kaszel, ale także na niestrawność. Był to mężczyzna silnie zbudowany, cerę twarzy miał bladą, prawie żółtawą, oczy mdłe zapadłe, apetytu bardzo mało, po jedzeniu czuł najdalej w półgodziny ból gniecący w żołądku, czasem odbijanie jakby zapartkami lekki ból głowy, który po 3ch, lub 4 godzinach ustawał, a niekiedy dotąd trwał, dopóki jadła żołądek nie wyrzucił. Przy badaniu piersi słyhać było z tyłu rżęzenie wielkobańkowe, kaszel był częsty, wyrzut śluzu gęstego, lipkiego, żółtawego, był dosyć obfity, język był grubą warstwą białożółtą obłożony, przy wypukiwaniu w okolicy żołądka był głos tępy, dalej bębenkowy, tętno było prawidłowe, stolce czasem twarde, czasem zupełnie wolne, prawie wodniste, po kilka razy na dzień, a czasem 3 dni nie wychodził na stronę. Pił wodę przez 3 tygodnie ze źródła Magdaleny z dodatkiem soli karlsbadzkiej, a potem przez 5 tygodni ze źródła Wandy; robił okłady mułowe na żołądek, ku końcu brał kąpiele z Szymona, a po 8 tygodniach ustąpiły wszelkie objawy chorobliwe.

5. *Obrzmienie wątroby.* Kobięta 43 lat m. prowadząca życie więcj sędzące trudniąc się handlem, czuła od 2 lat ból w prawym boku pod żebrami. Przybyła do Szczawnicy znalazłem wychudłą, cerę twarzy miała blado-żółtawą, skarżyła się na ból pod prawemi żebrami, na goręz w ustach osobliwie zrana, na brak chęci do jadła, na niestrawność; przy badaniu czuć było brzæg ostry wątroby, na dwa palce po niżej żebra fałszywego, przy wypukiwaniu był głos tępy wgóre aż do brodawki sutkowej, dołem cokolwiek bębenkowy, strona prawa podżebrza brzuchowego była wdęta i twarda. Wypróżnienia stolcowe były twarde najczęsciej bezbarwne. Czystczenia miesięczne przychodziły periodycznie co 24 dni, i trwały przez 6 dni w dosyć znacznej ilości, które chorą na

kilka dni osłabiała. Ponieważ rozdrażnienie do wysokiego stopnia posunięte było, dlatego lubiła samotność. Zaleciłem jęj pić wodę ze źródła Wandy, bez żętycy, zaczęwszy od 2 do 6 kubków sześciu uncyowych dziennie, kąpiele słońce z dodatkiem pół funta soli wylugowanęj z Magdaleny, obkłady z mułu przesyconego solami z Wandy, a po 9ciu tygodniach opuściła Szczawnicę zupełnie zdrowa.

6. *Nieżyt macicy długotrwały z przodopochyłością.* Pani 24 l. m. od 5 lat męzátka bezdzietna, chorowała przed 3ma laty na nieżyt oskrzeli i żołądka, połączone z silną niedokrewnością; po używaniu wód szczawnickich i kąpeli krynickich, ustąpił nieżyt oskrzeli i żołądka, niedokrewność jednak pozostała, a dotego od pół roku wskutek zaziębnienia po tańcach, dostała nieżytu macicy. Po jęj przybyciu do Szczawnicy, przy badaniu piersi, nie znalazłem żadnych chorobliwych objawów, równie i trawienie było prawidłowe, cerę twarzy miała bladą, na szyi słychać było buczenie, przy chodzeniu czuła ciężar w kroku, często moczyć musiała, a gdy na stolec szła, osobliwie jeżeli był twardy, czuła ból w krzyżach, miała białe upławy, jednak nieczyt znaczne, czyszczenia miesięczne przypadaly co 21 dni, w pachwinach i częścicach rodných czuła swąd a czasem pieczenie, które to cierpienia powiększały się podczas dłuższego chodzenia. Przy badaniu znalazłem macicę opuszczoną, i na dół zwróconą, ujście maciczne zamknięte, brzegi ujścia cokolwiek obrzmiałe, twarde i bolesne. Chora piła wodę ze źródła Magdaleny przez 4 tygodnie, brała nasiadowe kąpiele rzeczne z dodatkiem soli wylugowanęj z Magdaleny dwa razy dnia, podczas kąpeli robiła natryski z tejże samęj wody, po 4 tygodniach część ujścia macicznego zmiękla, przodopochyłość znikła, dlatego zmieniono kąpiele w ten sposób, że zamiast wody rzecznej brano wodę z Szymona, jakotęż całe kąpiele z tego samego źródła, po 6 tygodniach soli wylugowanęj z Magdaleny już niedodawano, tylko zamiast tej sól francensbadzką, jakotęż i wody nie piła więcj z Magdaleny, tylko ze Szymona do 4 kubków dziennie, a po 9 tygodniach opuściła Szczawnicę zdrowa, w tej słodkiej nadziei, że ją Pan Bóg potomstwem pocieszy.

7. *Zotzy*. Chłopiec 7mioletni, budowy ciała wątłej, od przyjścia na świat zawsze prawie chory, to na trzykrotne konwulsye, na biegunkę krwawą, na odrę, na krztuszec, a teraz od roku dostał najprzód po przebyciu ospy wietrznej narzmienia gruczołów zausznych, potem otoku cuchnącego z ucha prawego z opryszczeniem, który otok po natryskach ustąpił, ale zato wkrótce nastąpiło zapalenie ocz z silnym światłowstrętem. Leczono go w domu to tranem, to jodem zasypywano oczy rtęcią, wcierano masę z rtęci i belladony, lecz wszystko to tylko chwilową ulgę przynosiło. Chłopczyk ten używał roku zeszłego wody ze źródła Waleryi z dodatkiem w połowie wody Rabczańskiej, ku końcu zaś zamiast wody z Waleryi — z Szymona i kąpiele z tego samego źródła; na gruczoły obrznięte robiono obkłady z mułu, a po 7 tygodniach wyjechał chłopczyk zupełnie zdrów. Zimą przepełdził zupełnie zdrów, a na wiosnę znowu zaczynały go oczy cokolwiek boleć, lecz już po 3 tygodniach używania wody z Szymona na pół z Rabczańską ustąpiły wszelkie objawy chorobliwe, matka jego bawiła jeszcze przez 5 tygodni w Szczawnicy, a na chłopczyku nawet nie znać było, że kiedy chorował.

Mógłbym jeszcze mnóstwo przykładów przytoczyć, ale dla skrócenia sprawozdania, muszę się na tych kilku ograniczyć.

**Dr. Trembecki.**





BIBLIOTEKA  
AKADEMII MEDYCZNEJ  
W LUBLINIE

40313



Nakładem Zakładu Zdrojowego.